

6.º Encontro Interreligioso se realizar-se-á em Teresopolis, 5 de julho de 1986. Estão reunindo 1.500 pessoas, as mais das quase 100 mil igrejas católicas. A Comissão Organizadora tem trabalhado com entusiasmo na preparação desse Encontro.

memória histórica é uma das prioridades do povo brasileiro. A comemoração desta memória histórica é o tema do 6.º Encontro Interreligioso, que contém um dos Encontros, reunindo pontos-chaves de uma leitura bíblica e pastoral. Por fim, o fechamento das conclusões de cada encontro.

Foi em 1975 em Vitória, Espírito Santo, que o pastor João Paulo de Jesus fundou o grupo desde 1967. O tema deste encontro é "Deus". Compareceram representantes de 11 denominações religiosas do que leiga.

Foi em 1975 também em Teresopolis, RJ, o tema deste encontro foi "A minha". Estiveram neste encontro aproximadamente, representando 17 Estados do Brasil, mais de 100 bases. Estiveram presentes representantes de outros países. A grande preocupação foi dada pelos membros do encontro, o grande entusiasmo do trabalho nas CEBs.

Foi em 1978 em João Pessoa, Paraíba, o tema deste encontro foi "Terra Prometida". Reuniram-se 150 pessoas, a maioria, de gente da base do encontro. O grande tema era a fome e a injustiça social. O encontro viveu em caráter de luta, de luta contra a opressão, e estações de oração para a pobreza no capangá. Os índios estiveram presentes.

Foi em 1981 em Itaipava, RJ, o tema "Igreja, Libertação e Libertação". Foi organizada para a Libertação do Brasil. Neste encontro, a importância das CEBs junto ao movimento evangélico.

Foi em 1983 no Camaranduba, RJ, o tema "Semente de uma Nova Igreja". O encontro refletiu-se muito sobre a nossa sociedade (fome, desemprego, iluminados pela Bíblia).

## por video

Próximo, será possível enviar vídeos para participar de reuniões, palestras, nacionais por video estações de rádio. Do Departamento de Comunicação, em Darmstadt, Alemanha, se debateram pela primeira vez com colegas na sala de vídeo. Hilton, em Washington, D.C., os especialistas estão reunidos por video entre a República e os EUA logo depois da hora do comun. Atualmente, regulares por video entre a Grã-Bretanha e a Suíça. A maioria de negócios será possível por video, com outros países europeus de países fora da Europa.

TYGODNIK KATOLICKI

SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZALOŻONY W 1920 ROKU

# LUD

KURYTYBA — 17 CZERWCA (Junho) — 1986 — Nr 4.020 — (23/86)

"LUD" (O POVO)

ÚNICO JORNAL POLONES

NO BRASIL

FUNDADO EM 1920

## NOWA REPUBLIKA W OBRONIE ŚRODOWISKA WOBEC KULTURY NATURALNEGO

Wczorajsza opozycja, dziś będąca u steru władzy w Brazylii konsekwentnie realizuje postulaty dyskutowane jeszcze w czasie kampanii wyborczych a dotyczące żywotnych interesów narodu. Tak więc przygotowuje się nową konstytucję, reforma rolna jest w toku, reforma ekonomiczna także. Następnym ważnym problemem do rozwiązania jest sprawa kultury. W tym celu w pałacu prezydenckim Planalto odbyło się, w ubiegłym tygodniu, uroczyste spotkanie prezydenta Sarneya z przedstawicielami klasy artystów reprezentujących 350 artystów brazylijskich.

W swym przemówieniu prezydent dobitnie stwierdził, że "żaden kraj nie może stać się potęgą bez rozwoju kultury". To spotkanie było oficjalnym wznowieniem dialogu z klasą intelektualistów brazylijskich, przerwano go w ostatnich 20 latach, kiedy to panował brak zaufania i obawa przed cenurą. Nowe nadzieje operują się na dokumenty rządowym, w którym Nowa Republika apeluje do inicjatywy prywatnej by inwestowała kapitał w rozwój kinematografii, teatru i muzeów, dając ułatwienia podatkowe, które tylko w tym roku wyniosła sumę 2 miliardów cruzadów.

Decret prezydenta zawiera dwie propozycje. Pierwsza przewiduje założenie funduszu w instytucjach państwowych na cele kulturalne, a druga, stanowiąca pewnego rodzaju nowość, jest apelem do inicjatywy prywatnej by inwestowała swój kapitał w ośrodki i działalność kulturalną przyrzekając udzielenie ułatwień podatkowych. W ten sposób rząd nie będzie płacił z własnej kieszeni, lecz pozwoli by przedsiębiorstwa czy też osoby prywatne zainteresowane w ożywieniu, słabo dotychczas rozwiniętej, panoramy kulturalnej kraju, mogły wydatki na kulturę odtrącić z podatków.

W myśl nowego dekretu, kto np. podaruje obraz do muzeum, ani zyska, ani straci — pro prostu odrzuci wartość darowanego przedmiotu z podatków. Przedsiębiorstwo, które będzie organizowało spektakl kulturalny, będzie miało prawo odtrącić 80 procent tego co wydało.

"Przemysłowcy będą inwestowali w kulturę zamiast w kupno dolarów" — powiedział producent filmowy Tizuka Yamazaki — dodając — "I kraj tylko na tym zyska". Z braku odpowiednich ustaw udział mecenatu prywatnego w kulturze brazylijskiej był nikły. Było to niedociągnięcie, które rząd Sarneya pragnie poprawić. Istnieje oczywiście niebezpieczeństwo nowych nadużyć, tj. w imię kultury narazić państwo na podniebny. To jednak nie może przeszkodzić wysiłkom w podniesieniu i rozwijaniu kultury narodu brazylijskiego. Nowe prawnie otwiera bramy dla kultury Brazylii, która jest przecież ważnym ogniwem kultury ogólnoludzkiej.

## Lider "Solidarności" w areszcie

Polskie środki masowego przekazu podały do wiadomości, że ostatni z przywódców "Solidarności", ukrywający się od ponad 4 lat, Zbigniew Bujak został zaaresztowany. Był on jedynym członkiem Tymczasowego Komitetu Koordynacyjnego będącym jeszcze na wolności po zaarrestowaniu 3 lata temu Władysława Frasyniuka. Bujak został oskarżony "o działalność zmierzającą do obalenia polskiego systemu konstytucyjnego". Na wieść o zaarrestowaniu przywódcy "Solidarności", Lech Wałęsa powiedział: "Bujak jest jednym z największych i najbardziej odważnych bojowników o prawa obywatelskie".

Bujak, mający 31 lat, był wybitnym działaczem zdelegalizowanego niezależnego związku zawodowego. Jako członek zarządcy Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, Bujak był symbolem walki z władzami komunistycznymi. Publikował odważne odczyty z podziemia, że zmniejszającym się jednak skutkiem. Jego zaarrestowanie stało się ciosem psychologicznym wymierzonym w opozycję i w miliony sympatyków.

Analisiści polityczni zachodni jak i polscy sądzą, że rząd Jaruzelskiego wykorzysta do maksimum ujęcie Bujaka. Bez niego u używany w propagandzie przeciw ruchowi opozycji narodu i to w trzech celach: by zwyciężyć tych, którzy popierają "Solidarności"; by zniszczyć opozycję przedstawiającą Bujaka jako szpiega Zachodu; by uspokoić niecierpliwych doradców sowieckich, że ujęcie tego ważnego lidera związkowego znacząco kłęskę zorganizowanej opozycji.

Z okazji Światowego Dnia Środowiska. Natura i nie go prezydent Sarney podpisał szereg ustaw mających na celu obronę przyrody.

W swym przemówieniu wygłoszonym z tej okazji uwytknięto wiele problemów związanych ze zniszczeniem natury, która jest przeciwieństwem nieodnownym w warunkach wszelkich form życia. Sarney zaapelował do ludności brazylijskiej by zastanowiła się nad rozmiarami problemu obrony natury. Podkreślił, że sprawa środowiska naturalnego przekracza ramy działalności państwowej i wymaga udziału wspólnoty i każdego obywatela, gdyż narodowa polityka ekologiczna jest nie do pomysłenia bez udziału wszystkich.

W pierwszych momentach istnienia Nowej Republiki zostało utworzone Ministerstwo Rozwoju Miast i Środowiska Naturalnego. To jest wydarzenie nowe w historii państwa życia społecznego i ekonomicznego Brazylii. To nowe podejście do praw ekologicznych zawiera trzy aspekty: element społeczny, który winien być na pierwszym miejscu przy wysiłkach zachowania przyrody; skierowanie na ekologię w kontekście całej rzeczywistości; i wreszcie uczestnictwo społeczeństwa w obronie natury.

Prezydent powiedział: "Każdy naród posiada jak gdyby własną osobowość, która odróżnia go od innych dziedzin naturalnym i duchowym. Człowiek jest najważniejszym ogniwem tego dziedzictwa. O tym nie może zapominać rząd w swych inicjatywach. Rozumna administracja dobrami natury, polepszenie warunków życia, walka z chorobami to są priorytety rządu. Trzeba pamiętać, że zniszczenie środowiska naturalnego, konsekwencja rozwoju przemysłowego, winno być zaprzestane. Winno się wypracować nowe metody i zachowania w stosunku do natury. Rząd jest świadomy tego, że by rozwój kraju był równomierny wszyscy winni pomagać solidarnie, tj. rządy stanowe i municypalne. Apeluję do wszystkich brazylijskich obywateli by zgodnie z prawami obywatelskimi uczestniczyli zawsze i wszędzie w obronie środowiska".

Sarney zakończył swe przemówienie cytatem Nance Newhalla: "Ze wszystkich dóbr najważniejszym jest duch ludzki, który jest zdolny tworzyć i mówić. Człowiek jeszcze jest myślowym, nawet wtedy gdy przedmiotem polowania jest nadzieja czy też misterium".

Syndykat "Solidarności" mimo wszystko istnieje w podziemiu. Wydaje czasopisma nielegalne, biuletyny informacyjne o wieściach politycznych podając informacje o właściwej sytuacji politycznej kraju. Tak zwana "normalizacja" wszczęta przez wojskowy rząd Jaruzelskiego spowodowała, że naród stał się apatyczny, zwrócony plecami do spraw publicznych kontrolowanych przez komunistów, i nie przyjmuje do wiadomości apeli władzy by walczył z trudną sytuacją ekonomiczną.

Postawienie Bujaka przed sądem i oskarżenie go o "próby obalenia władzy komunistycznej" może go pozabawić wolności a nawet życia. Zbliża się więc do palmy męczennictwa jeszcze jeden z bojowników o wolność i godność człowieka.



Piękno natury winno być zachowane za wszelką cenę.

\*\*\*

### WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Brazylija — Prezydent Brazylii odbędzie w dniu 10 lipca oficjalną wizytę w Watykanie. Powróty gest prezydenta Tancredy Nevesa, który bezpośrednio po wyborze odwiedził Papieża Jan Paweł II przelotowy o jeden dzień wyjazd do Castel Gandolfo by spotkać się z prezydentem brazylijskim.

◆ Meksyk — Drużyna reprezentacyjna Polski spotkała się z doskonałą jednostką Brazylii w meczu oczekiwany przez wszystkich zamierzonych w pilce nożnej. Polska jednostka grała bardzo dobrze, niestety nie miała szczęścia by wbić bramkę. To wykorzystała Brazylija. Mecz zakończył się zwycięstwem brazylijskich 4x0 a tym samym drużyna polska została zdyskwalifikowana.

◆ Wiedeń — Kurt Waldheim, eks-sekretarz generalny ONZ został wybrany prezydentem Austrii. Waldheim, mający 67 lat, otrzymał 53,9 procent głosów w drugiej turze wyborów. Zwycięstwo partii centro-prawicowej spowodowało kryzys w łonie obecnego rządu.

◆ Moskwa — Sami sowieci są niezadowoleni z nikłych i niedokładnych informacji jakie prasa sowiecka podaje na temat katastrofy w Czarnobylu. "Wszystko co wiadomo słyszy się na przystanku autobusowym" — skarży się jeden z obywateli sowieckich. Liczba zmarłych, według oficjalnych źródeł wzrosła do 26.

◆ Moskwa — Rząd sowiecki wyraził propozycje indenizacji krajów bloku wschodniego za straty poniesione w związku z porażeniem radioaktywnym. Valery Legasow, odpowiedzialny za politykę nuklearną sowiecką oświadczył, że rekompensata może być uzgodniona "w sposób przyjazny".

◆ Warszawa — W Polsce narkomani odkryli tani i łatwy sposób produkcji narkotyków z liści maku. To spowodowało że Polska stała się jednym z największych ośrodków spożycia narkotyków w Europie. W ubiegłym roku zmarło 250 narkomanów. Oczekuje się na około jednego miliona wszystkich narkomanów w Polsce.

◆ Brazylija — Astronomowie poinformowali, że ciało niebieskie, które blizszy coraz jasniej na sklepieniu nieba jest planetą Marszem a nie obiektem nie zidentyfikowanym. Mars zbliża się periodycznie do Ziemi oddalony 78 milionów km. Co 17 lat Mars zbliża się do Ziemi na odległość 56 milionów km.



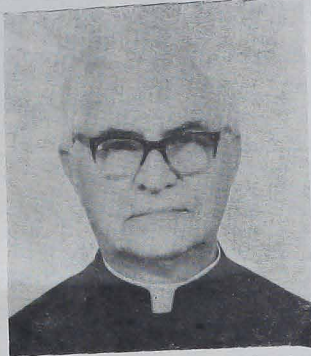
## Na gody kapłańskie Ks. F. Stefanowicza, CM.

Drogi Księżu Jubilacie!  
Któżby mógł dziś zostać w chacie?!  
Nie ci starzy, nie my młodzi,  
Gdyż wszystkich podziw tu przywodzi:  
Każdy dumny z Twej zachości  
Przyszedł tu w solidarności  
Rzadko się to bowiem zdarza  
Mieć takiego lasz Szafarza...  
Radość rośnie, gdy widzimy  
Cie zdrowego, gdy możemy  
Cieszyć się tu razem z Tobą,  
Czcząc Cię melodyjną mową:  
Tys nam Szeferm, Tys nam Bratem,  
Głośno chcemy wołać zatem:  
Wiwat, wiwat nam Kapłanie;  
Wiwat twe pasterzowanie!  
Chcemy jako dobre dziadki  
Wielbić Twoje serce matki;  
Uczcił w Tobie też ten promień  
Co Cię czyni władcą sumień:  
Wszakże wiecznych spraw włodarzem,  
Niesmiertelnych dusz rzeźbiarzem;  
Zbawiasz lud w imieniu Boga,  
Gdy się sroży moc złowroga,  
Gdy tak rozrywaz zle pęta,  
Aby kwitła miłość święta;  
Niech ten zasiew wszędzie wschodzi;  
Głównie niech Twe życie słodzi —  
Bo za wszelkie ziemskie głogi  
Bóg Ci wynagrodzi drogi,  
Jak to czule serce matki,  
Gdy jej dziecko wraca z walki...  
Tę to szczęśna węzłak w dani  
Nuca wierni Ci poddani:  
By na wierze nas nie stało,  
Serca niesiem Ci śmiało...  
Ty zaś, Księżu Jubilacie,  
Boga w wiecznym majestacie  
Ustawicznie prosz za nami,  
Tymy zawsze dłużnikami.

Ks. Wendelin Świerczek

## Pokłosie Jubileuszowe

Jak wiadomo z "Ludu" złoty jubileusz kapłaństwa ks. Feliksa Stefanowicza odbył w dniu 6 czerwca br. w kościele św. Kandydy gdzie przez 10 lat spalał się w gorliwości kapłańskiej. Na początku roku oddał parafię w ręce młodego księdza Dirceu Kellera. Sam postanowił dożywać wieczoru życia wśród ukończonych parafian. Oni to ze swoim proboszczem, Komisją Kościelną i Siostrami Rodziny Marii przygotowali jubileusz, jaki rzadko, który z nas starszych kapłanów będzie miał.



... który z nas starszych kapłanów będzie miał.

Trzech biskupów, liczny kler nie tylko ze Zgromadzenia Księżów Misjonarzy, Księża Chrystusowcy z Rektorem Misji Polskiej i Prowincjałem na czele wzięli udział w uroczystościach.

Najwięcej uświetnił uroczystość chór Jana Pawła II z p. Skalska, który tym razem dyrygowała siostra Przełożona Prowincji Rodziny Marii. Kościół był przepelniony po brzegi. Wzniosłe treściwe kazanie o kapłaństwie wygłosił ks. arcybiskup Pedro Fedalto podnosząc zasługi ewangelizacyjne ks. Jubilata.

To samo uczynili przedstawiciele parafii. Znać było, że ks. Jubilat był wzruszony kiedy słyszeliśmy w krótkich jego słowach podziękowania. Ks. wie-wizytator podziękował Jemu i polskiej prowincji, że dała naszej prowincji kapłana pełnego gorliwości, który na przestrzeni 50 lat niósł wysoko sztandar gorliwości kapłańskiej. Cześć Mu i uznanie za to.

Uczestnik

## Przed Festiwalem w Polsce

Dnia 8-go czerwca br. Wielki Teatr Guaira rozbrzmiał na nowo polską melodią, rozkwitł tęczą polskich strojów ludowych. To Towarzystwo "União Juventus" swoim 527-ym przedstawieniem zaprezentowało Kurutybie swą ostatnią "Próbe Generalną" przed gościnnym występem w Rzeszowie. P. prezes Rizio Wachowicz oraz p. Anisio Oleksy w krótkim przedmówieniu wstępnym podnieśli zasługi p. Wandy Franczak, kierowniczkę zespołu, oraz p. Anatola Kocylowskię, tancerza i baletmistrza znanych w Polsce teatrów, który ma za sobą bogatą karierę artystyczną i który służył swą radą i doświadczeniem młodemu zespołowi. Nie omisszali również podkreślić dawnych zasług p. Haliny Marcinowskiej, która kierowała zespołem stawiającym dopiero pierwsze kroki.

Orgia barw, bogactwo muzyki i tanca, nieskazitelne wykonanie techniczne — o to co uderza w występie zespołu "União Juventus" — widac ogrom pracy włożonej w wytrenowaniu tancerzy i wyniki tego są doskonałe.

### Od Administracji

Przypominamy, że wybił ostatni dzwonek do opłacenia prenumeraty "LUDU" za rok 1986. Minęło prawie pół roku. We wszystkich krajach a także i w Brazylii za pisma, czy gazety uiszczą się opłatę za prenumeratę w pierwszych dniach stycznia, inaczej każde wydawnictwo wstrzyma wysyłkę swego pisma do Czytelnika.

Uprzedzamy zatem, że kto nie ureguluje prenumeraty "LUDU" za rok 1986 do końca tego miesiąca, od 1-go lipca wstrzymamy wysyłkę gazety.

Administracja "LUDU"

Tance z Lubelskiego, Śląska, okolic Rzeszowa, Żywca, Łachów Sądceckich, entuzjastycznie zawsze przyjmowane tańce góralskie z niezawodnym zbrojnickim, a przede wszystkim nasze typowe mazury, krakowiaki i oberki następowały po sobie, bez nudnych przerw, w jakimś oszalałym "poporri" barwy i dźwięków.

Do usterek (niestety nie ma nic doskonałego na świecie) można zaliczyć niewyraźny śpiew. Trudno wymagać od zespołu obco-języcznego znakomitej dykcji — i tak wysiłek był ogromny i należy się wdzięczność za to. Nasuwa się jednak myśl, że gdy śpiewa np. "Krajowe Mazowsze" każde słowo jest wyraźne i dosłyszalne. To oczywiście ideał, może nieosiągalny w naszych warunkach, ale należy do niego dążyć.

Ostatni mazur pełen życia, aż skry leciały, ale w innym (z epoki Księstwa Warszawskiego) panowie tańczyli zbyt miękko, po kobiecomu. W mazurze tancerka ma być kobieta, a partner dziarski i męski — to charakterystyczne dla tego naszego tańca. Ale może trzeba się urodzić Polakiem by to odczuć? Tymbarziej należą się wyrazy pochwały i uznania dla dzielnej młodzieży, która starała się wczuć w ducha polskiego tańca.

Jako laik nie umiem ocenić w jakim stopniu folklor był autentyczny, a w jakim stylizowany i jakie są wymagania pod tym względem w Komisji Konkursowej w Polsce. Jedno jest pewne zespół Kurutybie wstąpił nie zrobi i będzie ją godnie w Polsce reprezentował. Podobno sobotni występ folkloru brazylijskiego był niesłychanym sukcesem. Na pewno porwie polską publiczność egzotyką i subtelnością wykonania, a więc szczerze Wam Boże — bawcie się dobrze w Polsce i wracajcie z wieniec laurow.

I. Ł.

Ks. M. Szwej Tow. Chr.

## Pożegnanie Brazylii

30)

Franciszek nie tylko brawa, ale rusza też we wszystkie strony swą kamerą, aby uchwycić co barwniejsze momenty. Zwraca tym samym uwagę wypracowanego kelnerów i jeden z nich przebiega z kategorię znanym z filmu wienia Chwała Brazylii, stało się to dopiero po koncu spektaklu i większość jego cześć pojedzie niemiłym do USA. Oklaski trwały bez końca i radio zapowiedziało że zaczynają się tańce tańce publiczności na widok od aktorów scenie. Ktoś jednak odważył się wystąpić ze samą, po tak doskonałej prezentacji fachowych babilin. Pięmy brazylijska która ma być czarna jak i słodka jak miłość. Tym z smakiem egzotycznego nam rzucałyśmy nam zamysł. Na tym kontynencie nigdy nie istniała segregacja rasowa i śpiewający sermalizm tropiku ogarniał wszystkie warstwy społeczne. Lubił nosi szczerze wierz, że nieknie jest być ważnym, ale ważniejsze bywa został polskiem. Trudno powrócić do domu po tak głośnych przeżyciach, które pokazały typowego niejako twarz młodzieńczego życia.

Nazajutrz pakowanie przebiega w nastroju raczej niekorzystnym. Wszelkie pożegnania mają w sobie zapach śmierci i dość melancholijnie z wieżowca mieszkającego patrzymy na przedmieście Flamengo i gładka toni Lagoa Rodrigo Freitas. W tym wypadku na pieczęć wolę jakby mnie nam smutno. Rozpogodził nas dopiero wjazd takśkąd do dzielnic Leme, gdzie latwo otrzymamy bilet do kolejki linowej na Głowie Cukru. Dojazd przyroda i bardzo smym, z cudownym widokiem na fioletowy ocean i przedmieście Urca. Tym razem ostatnim razem spożyliśmy na słoneczną panoramę Obieda Maravilhosa. Program niejakło nasycić nasze przyrodą i nadzwyczajnym położeniem, w górach najmniejszego, jednego z najpiękniejszych miast świata. Przelatują się tutaj niestety wczesne wieżowce z chłostą okropnych chłabów z zobozach przeludnionych wsi. Przepać między wstwą ludźi zamocnych, w całość bezbronnych i nieustannie stale się pogłębia.

(c. d.)

Diretor Geral: Pe. Lourenço Mika  
Redator: Pe. Jorge Morkis  
Administração: Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik  
COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Gryzmowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maiej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sr. Stawa Stepiak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Francisco Maszner, CM; Sr. Tomasz Eychowski; Sr. Stanisław Kilmasewski; Sr. Jan Wzorek; Sr. Helene Domańska; Sr. Halina Marcinowska; Sr. Irena Łós, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 128 de 9-12-1946. Averbado sob N.º 62.960 de 22-9-1962. Registrado no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordrem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 888 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Pocztą zwykłą:	C\$ 1500
W Brazylii — za rok 1986	55 dolców
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	45 dolców
W Europie, Azji i Oceanii	C\$ 1500
Cena egzemplarza	

80.000



# Wzrosty Brazylii

Francuskie nie tylko...  
...ale rusza też...  
...zyskiwie strony swą kamery...  
...uchwycić co barwniejsze...  
...menty. Zwraça tym...  
...na uwagę wypracowane...  
...nerów i jeden z nich przyg...  
...z kategorięcznym zaka...  
...filmowania przed...  
...enia. Chwała Brazylii...  
...to się to dopiero...  
...nicu spektaklu i wielko...  
...co część pojedzie...  
...do USA. Oklaski tr...  
...bez końca i radio zapo...  
...ze zaczynały się w...  
...ce publiczności na wie...  
...aktorów scenie. K...  
...inank odważy się wyst...  
...samba, po tak doskona...  
...entzacji fachowych ba...  
...i. Pięmy brazylijski kr...  
...óra ma być czarna jak...  
...słodkaja jak miłość. Tym...  
...smak egzotycznego...  
...rzeczywiście nam k...  
...wał. Na tym kontyn...  
...gdę nie istniała segreg...  
...sowa i śpijącąj serca...  
...tropiku ogarniał w...  
...e warstwy społeczne...  
...osi szczerze wierzą, że...  
...nie jest być ważnym...  
...ażniejsze bywa zostac...  
...nym. Trudno powrac...  
...omu po tak głośny...  
...pracyach, które pokazały...  
...niejako twarz mi...  
...ego życia.

Nazajutrz pakowanie...  
...lega w nastroju r...  
...orowym. Wszelkie po...  
...nia mają w sobie...  
...mierci i dość melanc...  
...nie z wieżowa mieszka...  
...patrzmy na przedm...  
...Flamengo i gładką ton...  
...oa Rodrigo Freitas. Now...  
...wypada na pieczone...  
...akby mniej nam...  
...Rozpogodził nas dopie...  
...takśakowa do...  
...Leme, gdzie łatwo...  
...my bilet do koleji...  
...Goleta Cukru. Dojazd...  
...z przesiadką i bardzo...  
...z cudownym widok...  
...na fioletowy ocean i...  
...mieście Uruca. Tym...  
...ostatnim razem spo...  
...słoneczna panoram...  
...Maravilhosa. Pragn...  
...niejako nasyć nasze...  
...przyroda i nadzwyc...  
...położeniem, w górah...  
...morzem, jednego z naj...  
...niejszych miast świata. Pr...  
...platają się tutaj nies...  
...wczesne wieżowce z...  
...tara okropnych chał...  
...zobczach przedludniow...  
...weli. Przepaść między...  
...stawa ludzi zamocnych, a...  
...sza bezbronných...  
...stałe się pogłębia.

# MIASTO NAD WISŁĄ

(Dokończenie)

O, biedny kto nigdy nie patrzył na zachód słońca nad Wisłą, na płomieniejące niebo, na siniejące w dali Lasy Królewskie, Lasy Łąckie, Krzywy Borek... Biedny kto nie brodził wczesną wiosną po łąkach Radziwiła (lewobrzeżne przedmieście Plocka) rozłożonymi kaczkami, kto nie upajał się zapachem czeremch i jaśminów w parowach przecinających spadające ku Wisłę brzegi, kto nie próbował (wbrew wyraznym zakazom sroku) ślizgawki na niebezpiecznym lodzie zamarzłej rzeki. Bo Wisła była groźna, zmienna, kapryśna i co roku zabierała ofiary. Latem kuszył mielnyżni wiślane, spacercy po "glówkach" czyli wchodzących w rzekę umocniach z wikliny, kuszył ogrody, które szerokim półkolem otaczały Plock.

"Oj, nie masz to nie masz jak nasze Mazowsze  
I ziemia tam lepsza i powietrze zdrowsze"

— mówi Lenartowicz. Ziemia to może tam nie była lepsza, ale lekkie, wapienne gleby nadawały się na sady i ogrody. Wiele z tych ogrodów było własnością tzw. kolonistów niemieckich — Lilienthala, Blumberga, Holza, Kunzmana. Ludzie ci, na ogół zupełnie już spolszczeni, znaleźli się w strasznej sytuacji w czasie okupacji. Jedni — zachowali wierność Polsce — spotkali ich okrutny los. Inni, podali się na Volksdeutsche.

Alle tymczasem jeszcze nikt nie myślał o wojnie, choć ona już nadciągała. W 39-tym roku zaczęło się szkolenie do obrony kraju, potem zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej, kopanie rowów, zeganie wojska, tych chłopców, ślicznych jak malowanie, do których śmiały się oczy pensjonarek, a których tak wielu nie wróciło. A potem przyszyły tragiczne dni wrześniowe, zmora okupacyjnej nocy, przyszyły rozstrzelania i obozy.

Redaktorowie dwu plockich, zwalczających się wzajemnie pism (jedno rządowe, drugie opozycyjne) zbratali się wspólnym dniem aresztowania i przypuszczalnie jednocześnie rozstrzelania. Przyszło więzienie i śmierć męczeńska arcybiskupa Nowowiejskiego i biskupa Wetmańskiego, gehenna księży w obozach, masowe aresztowania, wywożenie na roboty, wysiedlanie i straszny dzień publicznej egzekucji 13 młodych Polaków.

Padaly gromy i świat drżał w posadach, ale uczono nas przeżyć by "choć burza hucyła wokoło nas do góry wznosić skroni". Więc choć na świecie było tak strasznie, okrutnie i ciemno, to dla nas Wisła dalej toczyła swe wody, Plock wiosną wybuchal wonia bzy, jesienią złocił się liściami kasztanów, zima rysował oszronioną koronką galezi na tle starych murów. A my byliśmy jeszcze tacy młodzi... I Plock ciągle wydawał nam się najpiękniejszym miastem świata. Dla mnie takim pozostał na zawsze.

Irena Płaska-Łosiowa

## Do czego służy zegarek?

Okazuje się, że funkcje zwykłego elektronicznego zegarka na rękę wciąż można rozszerzać.

Biotechnologii Inc. z Miami na Florydzie wyprodukowali zegarek za pomocą którego można monitorować częstotliwość uderzeń serca, co jest przydatne zwłaszcza przy ćwiczeniach fizycznych. Jeżeli na skutek nadmiernej wysiłku serce zaczyna bić niebezpiecznie szybko, sygnał dźwiękowy nakazuje właścicielowi zegarka, by nieco zwolnił.

Zegary mówiące znane są od dwóch lat, ale dopiero teraz japońska firma Satoki z Tokio oferuje naręczny zegarek, który co pół godziny kobiecym głosem podaje czas. Zegarek można zaprogramować jako budzik, który w pięć minut po właściwym czasie budzenia ponownie przypomina śpiącemu, że pora wstać (na wypadek ponownej drzemki).

Znane już od pewnego czasu zegarki-kalkulatory, kłopotliwe w użyciu z powodu miniaturowych wymiarów przysköw, mają teraz — zamiast nich kryształowe czułe na dotyk.

SEIKO proponuje naręczny komputer Datagraph RC — 4000, współpracujący z każdym komputerem osobistym. Informacje można przekazywać z bazy danych do zegarka-komputera, który przypomina użytkownikowi o zaplanowanych spotkaniach, numerach telefonów, rozkładzie lotów. Za pośrednictwem zegarka można też przekazywać dane do pamięci swojego komputera.

("Związkowiec")

## JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade  
Artigos Escolares  
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237

Telefone: 222-8632 (Pabx)

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600

Telefone: 222-1229

80.000

CURITIBA

PARANA

## Rekordzisci

Od tysiącleci w przyrodzie trwa współzawodnictwo w przedstawicielach ziemskiej fauny. Tylko najsilniejsi i najlepiej przystosowani mają możliwość przetrwania. Pierwsze miejsce w skoku do n...  
...ży do antylop. Niekiedy wykonują one skoki 2-metrowe, aby uratować się przed absolutnym mistrzem w sprincie — gepardem. Gepard musi dopędzić antylope, inaczej zostanie bez obiadu.

## Rzeczy ciekawe i prawdziwe

### Zjazd byłych żołnierzy 5-tej Kresowej Dywizji Piechoty 2-go korpusu w Chicago

W 45-tą rocznicę powstania 5-tej Kresowej Dywizji Piechoty na terenach Rosji, w Tatisczewie, Kolo byłych "Zubrów" urzadz zjazd kolegow-weteranów i kolezanek-ochotniczek P.S.K. w dniach 13-go i 14-go września br. w Chicago. Wszyscy pamiętamy datę 15-go września 1941 roku, datę pierwszej defilady w Tatisczewie, która odbyła się pod dowództwem gen. Władysława Andersa, Dowódcy organizującego się 2-go Korpusu, wiezion słynnej Lubianki. Stał ok kulach, bo leczył jeszcze rany z września 1939 r. i patrzył na maszerującą szereg niezdarych w lachmanach, często bosych i wygłodzonych. To byliśmy my, jency obózów Starobielska, Kozelska, Ostaszkowa, ci, cudem uratowani z lasu Katynskiego, więźniowie kazamatów rosyjskich, dalekich łagrów Archangielska, Workuty, niewinni ludzie wywiezieni przez Sowiećów za to tylko, że byli Polakami. Na teren dywizji przyszyli z nami ludzie starsi, kobiety, niewinne dzieci, często sieroty.

Apelujemy i prosimy wszystkich weteranów organizacji wojskowych o udział w zjeździe, w którym specjalnymi gośćmi będą ochotniczki P.S.K., ochotniczki-uczennice szkół w Nazarecie, Rehowodzie, Jenkinie, sieroty i dzieci, które były pod naszą opieką w Rosji, a z Teheranu wyjechały do Indii, Afryki i Meksyku. Po powrocie do Anglii rozjechały się tak jak i my, w różne strony świata. Na zjeździe tym, chcemy przypomnieć wszystkim o udziale kobiet w naszej walce o wolność Polski i wyrazić im należytą uznanie. Prosimy też o nadsyłanie pamiątkowych zdjęć, artykułów i życzeń do Pamiętnika Wspomnień 5-tej K.D.P. i zgłoszeń na zjeździe do dnia 15-go lipca br. na adres: Mikolaj Biernadski, 4329 N. Damem Av. Chicago, Illinois 60618, Tel.: (312) 281-7932.

Komitet Organizacyjny Zjazdu.

## Tajemnice księżyca

Księżyc jest dla nas po Słońcu najjaśniejszym obiektem na niebie. Ponadto jako najbliższe ciało niebieskie kusil od wieków człowieka i sprawiał, że w mitach i legendach stawał się demonem, panem nocy itp. Dzięki licznym badaniom i pomiarom wiemy, że obiega Ziemię będąc zwróconym ku niej stałe tą samą stroną. Jest około 4 razy mniejszy od Ziemi (promień okolo 1738 km), okolo 80 razy lżejszy i odległy od Ziemi średnio o okolo 384.000 km. Ponadto wiemy, że okres zmian faz wynosi 1 miesiąc. Księżyc to główny sprawa przyciągłowy i odpływowy mórz i oceanów, zaćmien Słońca.

18 lat temu 21 lipca 1969 roku człowiek po raz pierwszy stanął na jego powierzchni. Śmiałkami, którzy tego dokonali byli kosmonauci amerykańscy: Armstrong i Aldrin.

Od tego czasu datuje się szybko wzrost wiedzy o Księżycu. Dzięki zalogowanym lotom poznano jego strukturę wnetrza, cechy topograficzne itp. Ponadto loty zalogowe całkowicie rozstrzygnęły problem dotyczący życia na Księżycu. Jednak nie potrafiły one dać rozwiązania wszystkim zagadkom, czy problemom dotyczącym Srebrnego Globu. Ot, chociażby jego pochodzenie. Księżyc ze względu na swe rozmiary, skład i ewolucję zaliczany jest do planet, a nie do satelitów. Panuje opinia, że przywędrował on do nas z daleka i został zamieniony przez pole grawitacyjne Ziemi.

Druga ciekawa zagadka dotyczy oddalania się Księżycza od Ziemi! Niejako materialnym potwierdzeniem tego zjawiska jest fakt, że niewielki morski mieczak, noszący nazwę naułitus, pływający blisko powierzchni oceanu, tylko w nocy odzwierciedla na swej skorupie dobowe i miesięczne fazy przyrostu. Fazy te naukowcy wykorzystali jako swego rodzaju kalendarz i doszli do wniosku, że Księżyc oddala się od Ziemi o ok. 99,5 cm na rok, co oznacza, że za 1.000 lat będzie o 9.950 metrów dalej od naszej planety. Jakimi siłami spowodowane jest to oddalanie się, nikt na razie nie wie. Przypuszczają się, że jednocześnie z utratą ciepła traci również energię grawitacji. Tak więc za kilka milionów lat nasz potomkowie będą świadkami największego "rozwołu" w historii ziemskiej cywilizacji.

Setki takich i podobnych tajemnic kryje jeszcze srebrna tarcza Księżycza.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 6

POZIOMO: 6. Smutki. 8. Ślęczy. 9. Nic. 10. Utopia. 11. Szlaki. 12. Rezus. 14 i 15. Marsylia. 16. Psiak. 18. Emocje. 20. Wyskok. 21. Lwi. 22. Swinki. 23. Epolet.

PIONOWO: 1. Stoper. 2. Mina. 3. Wscoiski. 4. Peta. 5. Szczerzowite. 7 i 10. Matuzalemowy wiek. 13. Zeppelein. 17. Kastor. 19. Cena.

Trzeba zaznaczyć, że większoż zwierząt przewyższają szybkością nasz ród człowieczy. Dzięki wyjątkowo długim końcom nogar ratując się z opresji rozwija szybkość 30 km na godzinę, a na krótkich sprinterskich odciachkach nawet 50. Zyraty z powodu wysokiego wzrostu uważane są za dość powolne, lecz szybkością nie ustępują kanguom. Natura nie dając sirotowi zdolności latania w zamian obdarowała go silnymi nogami, za pomocą których rozwija on szybkość 80 km na godzinę. Nie wielu może się z nim zmierzyć. Może tylko antylopa gnu, biegająca z szybkością 90 km na godzinę. Ale rekordzista na krótkich dystansach jest gepard. Odnotowano kiedyś odciachek 650 metrów pokonał w 20 sekund — poruszył się więc z szybkością 120 km na godzinę.

W biegu na 100 metrów Amerykanin Calvin Smith ustanawiając rekord świata osiągnął 9,93 sek., co równa się 36 km na godzinę. A gepart w przyspieszeniu przęciaga nie tylko najszybszego człowieka, lecz także samochody wyścigowe. W ciągu 2 sekund drapieżnik ten rozwinął prędkość od 0 do 72 km na godzinę. Wyjątkowa elastyczność i kregosłupa, silne sprężyste nogi pozwalają mu poruszać się za pomocą skoków. Wymaga to utraty dużej ilości energii. Dlatego gepard na dystansach ustępuje wielu zwierzętom.

W skokach w dal i wwyż człowiek także pozostaje w tyle za zwierzętami. Ludzki rekord w skoku w dal należy do Roberta Beomona — 8,90 m. Lecz aby zrównać się choćby ze zwykłą pchłą, która skacze na odległość przewyższającą 60 raz jej własne rozmiary, człowiek w wzroście 2 m musiałby skakać 120 metrów! W liczbach absolutnych rekord w skoku w dal należy do antylop, drugie miejsce zajmuje kangur. Przy wadze okolo 90 kg jest on w stanie wykonać skok na odległość 9 metrów a w skoku wwyż może skakać 2,5 m, a w wyjątkowych wypadkach nawet 3 metry.

Afrykańska antylopa im-pala jest także swojego rodzaju dwuboiśką. Skacze ona w dal 7,5 m, a w wwyż 2,5 m. Z drapieżników najszybsze skacze puma — 4 metry. Lecz bezkonkurencyjnym rekordzistą jest delfin czarnomorski, który potrafi wyskoczyć z wody na wysokość 6 m. W wodzie człowiek przetrzymać za zdecydowaną większość zwierząt. Ludzki rekord świata na 100 m stylem dowolnym wynosi 7,29 km na godzinę. Champion zwierząt ryba-mlecz może rozwinąć szybkość do 135 km na godzinę. Morskie ssaki — delfiny pływają z szybkością 60 km na godzinę. Nawet niezdarne na lądzie pingwiny w wodzie osiągnają 37 km na godzinę. A ogromne wieloryby nie ustępują w wycieczach stakom, które osiąga "średnia szybkość 40 km na godzinę.

A więc zwierzęta białe nas na głowę...

Pocieszymy się jednak że nie są to rekordy sportowe, lecz wyniki w walce o byt i przetrwanie.







## ZE ŚWIATA

Różne organizacje europejskie, występujące w obronie praw do życia, połączony w jeden związek pod nazwą "LUD", jaki odbył się w Asburgu, w gmachu Parlamentu Europejskiego. W tym obrad wskazywało się, że "liberalizacja przepisów o ciąży" wprowadzająca zmiany w kierunku "wartościowości" ludzkiego. Coraz częściej słyszane żądania o zalegnięcie eutanazji są skutkiem "mentalności hodowlano-produkcyjnej, patronizującego początkiem życia ludzkiego i wyrazem redukcji jego wartości do serii czystych produktów biochemicznych".

Rektorem Katolickiego Uniwersytetu Louvain-u w Belgii został po raz pierwszy katolik święty. Prof. Pierre Macq, lat 50, specjalista w dziedzinie fizyki nuklearnej. Przez 10 lat pracował w "Radio Laboratory" w Berkeley, później w Sardaii. W 1973 r. otrzymał nagrodę Francuji, belgijskiego "Tobla". Współpracował w centrum europejskich badań nuklearnych w Genewie i w centrum europejskich badań nuklearnych w Genewie i w centrum nuklearnym w Middelburgu. Jest członkiem Komisji naukowej Wspólnoty Europejskiej. Urząd rektora obejmuje 15 września. Jest żonaty i ma 5 dzieci.

W Tokio wprowadzono sprzedaż Pisma sw. z użyciem automatów. W ciągu pierwszych kilku miesięcy sprzedano kilka tysięcy egzemplarzy.

swojej rodzinie?

nie stanowią bardzo zwrócić tutaj bardzo dużo różnic. Organizacji skupiającej "Polonusów". Polska klubowa, kabarety w Chicago, w których, że z polską kulturą.

rodowisku polonijny w polski kościół, który jak ważną rolę w kulturowym polskiej tradycji. Obok nauk, prawie przy każdym polskie, chóry, orkiestry.

ównież pominąć rolę i znaczenie pryncypalnego emigracyjnego tygodnika który od czasu "tygodnik" i wiele "Dziennik" i wiele "Dziennik" w Rodakom na co dzień. Powie, które od lat do nas polskie słowo, piosenki, rajki. Pan Adam Grzegorzewski, który obok codziennego prowadzi program radijski, wspomnianie już w polskim, które po jej śmierci przetrwało do ludzi których nazwiska są w pamięci i historii.

alem tej historii są polskie z nich: Greenpoint w większe chyba skupisko Polaków — w Chicago. Wspominać, na ulicy polskiej polski twarze. Odebrano można zaobserwować osiedlenie polskie, które przez imię nieszkane przez imię — latynowskiego — ludzki. Tak więc mimo nazwiska, chyba nie jest tak źle i

Zofia Miernowska

## Wieści z Polski

## W ROCZNICE ZBRODNI W KAMPINOSIE

Na omentarz — w mauzoleum w Palmirach spórdo kilkadziesiąt rzeźb niskich grobów zwraca uwagę kilka nagrobków bardziej okazałych i wyraźnie różniących się wyglądem od pozostałych mogił. Zwiedzający to ogromne omentarzysko nie może się zatem nie zatrzymać przy stylizowanym na większą modłę grobie Macieja Rataja, przy sarkofagu Mieczysława Niedziałkowskiego, przy nagrobku Janusza Kusocińskiego. Te groby prócz odmiennej formy architektonicznej łączą jeszcze jedna rzecz: na każdym z nich wyryta jest ta sama data śmierci osoby, której prochy kryje palmirska ziemia. Zginęli równo 46 lat temu. 21-VI-1940 r.

Była to jedna z największych egzekucji na skraj Puszcy Kampinoskiej, przygotowana starannie i z rozmysłem przez niemieckie służby bezpieczeństwa. Wydobycie po wojnie wykazy rozstrzelanych liczyły 358 nazwisk więźniów Pawiała — przedstawicieli inteligencji polskiej i wybitnych działaczy społecznych. Nasilenie terroru w czerwcu 1940 roku związało się z wprowadzeniem w życie przez Niemców specjalnej akcji pacyfikacyjnej "Ausserordentliche Befriedungsaktion", znaney potocznie jako "akcja A-B", która była wymierzona w kierownicze i najbardziej uświadomione politycznie i narodowo kręgi narodu polskiego. Rozpoczęcie działań wojennych na Zachodzie w maju 1940 roku odwróciło uwagę opinii publicznej za granicą od spraw polskich i umożliwiło w przyspieszonym tempie realizację "akcji A-B". Masowe aresztowania objęły Warszawę i całą Generalną Gubernię. Gubernator Frank zapisał cynicznie w swoim "dzienniku": "Przyznaje otwarcie, że w rezultacie będzie się musiało rozstać z życiem kilka tysięcy Polaków, głównie z warstw ideowych przywódców polskich. Co więcej, postanowiliśmy przeprowadzić tę akcję pacyfikacyjną we wzmocnionym tempie".

Pierwsza z masowych egzekucji uwięzionych osób odbyła się 14-VI-1940 roku; prawdopodobnie stracono około 20 ludzi. Tydzień później, 20 i 21-VI z Pawiała odeszły w kierunku Palmir trzy transporty śmierci, ostatni właśnie 21 około 7 rano.

Wśród ofiar znalazło się wiele osób zasłużonych dla polskiej kultury, życia politycznego i społecznego, którzy otoczeni byli powszechnym szacunkiem i cieszyli się dużym autorytetem w społeczeństwie. Zginął Mieczysław Niedziałkowski, jeden z głównych organizatorów cywilnej obrony Warszawy we wrześniu 1939 r., jeden z pierwszych uczestników ruchu konspiracyjnego. Maciej Rataj — marszałek Sejmu, pełnił obowiązki głowy państwa po zabójstwie G. Narutowicza i Jan Poleski — wiceprezydent stolicy, bliski współpracownik S. Staryńskiego, Janusz Kusociński — złoty medalista na X Olimpiadzie w Los Angeles, od początków okupacji czynny w działalności konspiracyjnej. Rozstrzelano Halinę z Chelmskich Jaroszewiczową, działaczkę niepodległościową, senatora RP; Jana Wajznera — sekretarza generalnego Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, Henryka Stanisława Bruna znanego przemysłowca warszawskiego.

Ponadto na liście zamordowanych znalazło się wielu prawników, inżynierów, przedstawicieli różnych zawodów, wojskowych pedagogów. Ten cios ugodził w społeczeństwo wyjątkowo boleśnie: zginęły osoby zaangażowane mocno w prace konspiracyjne, przewodnicy narodu w trudnych chwilach, którzy chcieli do końca czuć się odpowiedzialni za losy Rzeczypospolitej.

("Narodowiec")

## FARMACEUTYKI ZE SZWAJCARII DLA CZMP

Spółeczny udział w budowie Pomnika-Szpitała Centrum Zdrowia Matki-Polki w Łodzi zadeklarowały trzy szwajcarskie firmy. Przekazały one w darze przysięzemu centrum produkowane przez siebie wyroby farmaceutyczne. Jako pierwsze zgłosiły taki dar dwa koncerny: "Fiba-Ciba, Geigy", który ofiarował leki wartości 200 tys. franków szwajcarskich oraz "Sandoz" ofiarodawca leków o wartości 150 tys. fr. szw. Do tych deklaracji dołączyła się ostatnio firma F. Hoffmann — La Roche S.A., która postanowiła ofiarować centrum wyroby farmaceutyczne na łączną kwotę 450 tys. franków szwajcarskich.

## FURORA "OCEANI" W KARLSKRONIE

W szwedzkim mieście portowym Karlskrona, w którym rozpoczęto międzynarodowy program badań struktury wód Bałtyku PEX (Patchiness Experiment) wśród 14 statków naukowo-badawczych różnych państw prawdziwą furorę zrobiła jedna z czterech polskich jednostek — żaglowiec "Oceania". Najnowszy statek Polskiej Akademii Nauk, którego żagle ustawia się za pomocą komputera, uznano za rewelację i wielki wyczyn polskiej techniki.

## OD POLONII Z USA

Na warszawskim lotnisku Okęcie wyładował czarterowany samolot z Nowego Jorku, wiozący na pokładzie 90 ton produktów, głównie mleka w proszku. Dostawę zorganizowała amerykańska organizacja charytatywna Americares.

## GDZIE WOŁODYJOWSKI BOHUNA USIEKŁ

Muzeum w Lipkowie położonym na skraj Puszcy Kampinoskiej to placówka często odwiedzana, szczególnie przez młodzież szkolną. Choć może inne muzea mogą się poszczycić bogatszymi zbiorami, to urzeka klimatem i malowniczością miejsca.

Pierwszym właścicielem dworku był król Stanisław August Poniatowski, który przebywał tu ze swą morganatyczną żoną, Elżbietą Grabowską. Po jej śmierci dwór przeszedł w ręce dworzana królewskiego, Ormiana Paschalisa Jakubowicza, który założył w Lipkowie manufakturę pasów kontuszowych, rywalizujących ze słuckimi. Wśród kilku następnych właścicieli była również rodzina Szetkiewiczów, teściów Henryka Sienkiewicza. Autor "Trylogii" na prośbę swej żony Maryni umieścił w Lipkowie pojedynek Wołodyjowskiego z Bohunem. Na przestrzeni lat dworek przechodził z rąk do rąk. Zniszczony w czasie II wojny światowej, odbudowany został w latach pięćdziesiątych. Obecnie panem na Lipkowie jest ksiądz Wacław Kurowski, gdyż w 1957 roku dwór przeznaczono na plebanie. Właśnie z inicjatywy księdza Kurowskiego powstało muzeum, w którym zgromadzono stare meble, obrazy, tkaniny, a także zdjęcia z... planów filmów, które w tym malowniczym miejscu nakręcano.

## PAMIĄTKI PO EDWARDZIE RACZYŃSKIM

Miejska Biblioteka Publiczna w Poznaniu nosi imię Edwarda Raczyńskiego. Z okazji 200-letniej rocznicy urodzin tego wybitnego Wielkopolanina otwarto tam wystawę poświęconą jego życiu i działalności. Zgromadzono na niej wiele cennych starodruków, książek, map, litografii, zdjęć oraz syntetycznych informacji z życia hrabiego Raczyńskiego, który "był dla siebie skąpy, a dla ojczyzny hojny". W swoim 60-letnim życiu był Edward Raczyński żołnierzem, działaczem społecznym, wydawcą, pisarzem, mecenasem nauki i kultury.

## BANK SERC

W Mielcu, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci powstał "Bank ludzkich serc". Pod nazwą kryje się całoroczna akcja, której celem jest przyświecać z pomocą dzieciom z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji. Działacze z "banku serc" zajmują się nie tylko zbieraniem środków na pomoc, organizują również liczne imprezy dla dzieci, wspólnie wyprawiają do kina i teatru, konkursy i występy.

## MAPY DLA NIEWIDOMYCH

Na razie są tylko dwie takie mapy — fizyczna i administracyjna Polski, obie w skali 1:1,5 mln. W planach i przygotowaniu redakcyjnym są już następane: mapa polityczna Europy oraz trzy mapy gospodarcze Polski. Przygotowane z inicjatywy Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii pierwsze polskie mapy dla niewidomych już wkrótce trafią do zainteresowanych.

## LIST Z POLSKI

Kochana Pani Janko!

Tak wielką radość sprawił nam list Pani. Pierwszy raz w życiu tak długi i wnikliwy, w którym opisywał nam Pani swoje wrażenia z Polski

Pani Janko, dobrze, że Pani na własne oczy przekonała się jak u nas jest. W sklepach niby towar mamy, ale nigdy nie można kupić tego czego potrzeba. Sklepy są stale nieczynne, bo ciągle odbywają się remonty, przeciąga towaru lub chodzą kasjerki — jednym słowem sto plag egipskich. Ale nauczyłmy się żyć w tych trudnych warunkach. Jak Pani widziała — trzymamy się, nawet humoru nie tracimy, dowcipy krążą. Zamykamy się w domu, żyjemy dla rodziny, tylko w Kościele jesteśmy czynni. Młodzież nasza garnie się do Kościoła. W pielgrzymkach na Jasną Górę do Częstochowy tysiące młodych ludzi idzie, idą także starzy i nawet dzieci. Ale życie u nas ciężkie. W porównaniu do kosztów utrzymania i życia zarobki są małe. Pensja od 10 do 14 tysięcy złotych, a pałto kosztuje 8 tysięcy złotych, jeden kg schabu — 800 zł, mieszkankie natomiast — 1.500 - 3.000 złotych. I jak tu za to żyć?

Dobrze Pani zauważyła, że polska wieś się zmienia. Domy są duże, obszerne, przeważnie zbudowane za pomocą krewnych z Ameryki. Chłopi są rozsądni, mądzy, bardzo dzielni i do ziemi przywiązani. Zachowali tradycje i wiarę w Boga. My, ludzie z miasta zawdzięczamy wiele wnieśnikom. Na targu, gdzie chłopcy przywożą swoje produkty możemy kupić świeże jaja, kurczaki, jarzyny, owoce — wszystko o wiele taniej niż w państwowym sklepie.

Ale jak Pani widziała w miastach jest balażan. Kraków, nasz wspaniały historyczny zabytek, rozpada się. Winną jest temu Nowa Huta, bo zanieczyszcza miasto, wodę i wszystko wokół. Są ciągle apele. Naukowcy, profesorowie, ludzie kultury i sztuki walczą, by Kraków nie zginął. Odbudować go można, ale brak ciągle materiału, brak cementu, brak cegieł. Przecież u nas nie można dostać. Nogi można zedrzać, by głupie gwoździe lub guziki kupić.

Zmudne i niewesołe mamy życie. Ale Matki-Polki są niesamowite — mieszanina mrówczej pracy i samozaparcia. One są nie do zgnębienia — to ciągle bohaterki. Walczą o swe rodziny i dzieci. Walczą przeciwko demoralizacji młodzieży; nie mając dobrych widowisk na przyszłość, młodzież demoralizuje się, rozpija i staje apatyczna.

Ale my matki walczymy ze złem. Staramy się wszczepić ideały dobrego Polaka i chrześcijanina w serca naszych dzieci. Kościół nam w tym pomaga.

Pani Janino, gdyby Pani u nas pobyla dłużej, zobaczyłaby Pani co nas trzyma. Ta serdeczność, życzliwość jaką żywnym jeden do drugiego, aby nie zmarnieć, nie zalać się, przetrwać do lata i do Jutrzenki słonecznej, która — wierzę — nam kiedyś zaświeci.

Serdecznie pozdrawiam

Barbara.



ROMAN WACHOWICZ

# WĘGŁOWE DOMY

6) Ładuje nam na powóz brus tj. kolo piaskowca, obsadzone na drewnianej osi i zaprawione w rozgałęzieniu drzewa. Słuzę do ostrzenia: siekier, fois (haków żelaznych), fakonów, noży i innych sprzętów rolno-lesnych. Pan Burda przy naszej pomocy kładzie na ciężarówkę prefektury, olbrzymie koryto wydrążone w klocku cedry, z którego bydo i konie zimowa porą lizalo posypywaną sól. Koryto od tego lizania soli, jednorą stroną już przeświecało. Było ono drażone toporkiem zwanym "koparka". Ten topór miał nawet dziwny wygląd, podobny do motyki z zaokrąglonym ostrzem zagiętym pod siebie. Taki okaz koparki i koryta jest bardzo rzadko spotykany. Prefekt okazał mi w zastępstwie drugie koryto zbite z prostych desek.

Na prefekturę przyszli szanowni Japończycy, którzy cichaczem przynieśli "KIMONO" w nowym stanie, wyrabiane ręcznie przez panią Mitsus Schimazu. Cenny dar — kimono obecnie jest wywiezione w kolonialnej szafie wraz z polskimi kostiumami krakowskimi i łowickimi darowanymi przez Polskiego Konsula W. Stefańskiego.

Ludwik Laskawski podarował starożytnie fajki. Przyniósł indyjskie kamienie siekierki i długie okrągłe sokaczko kamiennie.

P. Lewkowa z Roça Velha — kopcuszek naftowy i konewkę do wody.

P. Godofrydowa, z Tomás Coelho oddała starożytną szafę i małżeńskie łóżko ciosane, z ozdobami z pierwotnej imigracji. Z pagórka tej zasłużonej rodziny widać jak na dłoni kościół z wieżami i kamienną dzwonnica, a obok murowany piętrowy klasztor.

P. Antoni Storrer, mieszka w przetrzeblonym lesie o ubogiej glebie pod Tiaté. Dał nam żelazny potrząsk na ptaki i dzikie zwierzęta, palkę drewnianą z okuciem, kliny z drzewa kajgá. Piłę trąckę do ćwiartowania piniórów, olbrzymią drewnianą szufłę do nasypywania kartofli na ruchome sita i etc.

P. Givino Gerardelo, z Bariguy, spadkobierca rupieci po ojcach i pradiadach, jest zawodowym weterynarzem o dobrej sławie, podobnie jak jego ojców. W stodołach tego pana jest duży oryginalny starzyzny. Są tam siódła skóry baraniej, dobre i porwane laso, półszelki, munsztuki, uzdy, podkowy, wędzida, popręki.

Muzeum wypełnia się.

Cecylia Smanioto Baja, ofiarowała maszynę do szycia bieleziny.

Mieszkańcy odzywają się: Przyjeżdżajcie, zawsze coś znajdziecie.

Adam Hajduk daje sieczkarnię w dobrym stanie.

Alojzy Krupa, z Rio Verde: heble, wagi, przyrząd stalowy do wycinania zębów do pilek, winkle, suty, kątomierze, kosy.

Leonard Dranka z Caolim: drewnianą prasę do wyciskania miodu.

Józef Musiał: sierp, sanie, cepy, maszynkę do sadzenia grochu.

Ludwik Inkot: kamienny tłuczek indyjski.

Przychodzą z São Mateus do Sul odbitki z prajaszczurów w łupku węglowym — są i próbki olejne w odpowiednich flakonikach.

Franciszek Nunes de Andrade: niecki wydrżane w rdzeniu drzewa, dwa kosze z trzciny na łowienie ryb, stołek trójkąt.

Antoni Huziej: cepy, grabie i masielniczke.

Władysław Kampa, dostarcza trzy rzeżaki do sieczki, skraplacz ręczny i piłkę którą dziad używał przy budowie.

# W KÓŁKU RODZINNYM DEPRESJA

Jak podaje Światowa Organizacja Zdrowie — 3 do 5% ludności świata (tendencja wzrostowa), a więc setki milionów ludzi cierpi na depresję. Jest, krótko mówiąc, choroba. Depresja jest wśród 10 głównych przyczyn śmierci w krajach przemysłowych, a chorzy na nią stanowią 30% pacjentów lekarzy psychiatrów i proces ten błyskawicznie wzrasta. Na jednego mężczyznę dotkniętego depresją przypada 2 do 6 chorych kobiet.

Amerykanka Maggie Scarf twierdzi, że depresja jest punktem, do jakiego w sposób nieunikniony dochodzi osoba, która na długiej drodze od dzieciństwa do dorosłości pozostawała jakiegoś nieukończonym etapy swojego życia. Psychiatra Cazzullo, autor książki "La condizione depressiva", wysuwa tezę, że depresja rodzi się z utraty upadku samooceny, co jest związane ściśle z kryzysem tożsamości, a skoro polega na utracie kobiecie — jest w tym przypadku bardziej narażona, wskutek wielu powodów, bardziej niż mężczyzna wrażliwa na załamanie się w niej, w których żyła — wrażliwie na siebie oddziaływując — istoty ludzkie. Inny specjalista, neurolog daje następujące wyjaśnienie tego zjawiska: depresja powstaje na bazie organicznej i jest wywołana przez czynniki hormonalne. Nasila się w sytuacjach frustracji, niepewności, a także sytuacji zdarzających się w dzisiejszych czasach częściej mężczyźnie niż kobiecie.

Niezależnie od tego kto ma rację, biochemiczny mechanizm choroby jest stały. Kiedy mózg otrzymuje bodziec wywołujący stres, podwzróżenie wydzielania remohormonu CRF (czynnik uwalniający kortykotropinę), który powoduje uwolnienie z przysadki mózowej endorfin i ACTH (adreno-kortykotropiny), po czym następuje zwiększona produkcja kortyzolu i adrenaliny w celu zwalczania stresu. Gdy organizm funkcjonuje prawidłowo, wszystkie jest w porządku. Najmniejsze jednak zaburzenie powoduje zakłócenia pracy

mózgu — rodzi się choroba. Jedno jest pewne: kobiety bardziej podatne są na depresję. Atakuje je ona w co najmniej pięciu kluczowych momentach życia, a na dodatek występuje jeszcze niezależnie od wieku depresja "utrąty związku uczuciowego". Na czym ona polega?

Mężczyzna załamuje się z powodu różnego rodzaju życiowych klęsk: utraty pracy, braku sukcesu, pracy itp. U kobiety podstawowa przyczyną jest zerwanie związków uczuciowych i odwrotnie, mocne więzy chronią ją przed depresją. Istnieją teorie, że kobieta zawsze wrażliwsza jest na rozstanie, bo przeżywa zawsze uczuciowe rozstanie" z matką; mężczyzna może nadal kochać matkę w każdej kobiecie, gdy tymczasem kobieta musi oderwać się od matki wybierając jako obiekt miłości mężczyznę. Obiekt miłości może być zresztą pojmowany szerzej — nie musi to być kobieta czy mężczyzna. Może być praca, pieniądze, marzenie. Osoba kochana jest tylko symbolem tego co kochamy naprawdę.

Depresja spowodowana odłączeniem od rodziny — typowa dla okresu dorastania, kiedy wychodzi się spod "skrzydełek". Przy dzisiejszym szybkim i nerwowym życiu ten typ depresji przybiera na sile; świat nie albo bardzo mało daje w zamian za to, co pozostawiamy. Poczucie bezpieczeństwa zostaje zachwiane.

Często spotykamy typem depresji, jest depresja popłodowa. Wytwarzany w znaczenie większej ilości podczas ciąży progesteron i estrogeny mają jednocześnie właściwość usmierzające — jakby przyroda chciała uchronić kobietę od stresów, a mające się narodzić dziecko od jego następstw. Po porodzie produkcja tych hormonów gwałtownie spada. Ważną rolę grają też czynniki psychiczne czy społeczne. Niektóre matki przeżywają podświadomie uczucie "utrąty" dziecka po porodzie, czyli jakby oddzielenia od siebie.

Gdy dzieci opuszczają dom, depresja wiąże się u kobiety

z poczuciem straty, porażki, albo z faktem, że jakoby kończy się rola kobiety jako matki i opiekunki rodziny. Często dochodzi do tego nieopauza — kobieta ma świadomość utraty atrakcyjności, jako kobieta w ogóle, co ma silny wpływ na życie osobiste (wiążąca się z tym świadomość, że nie będzie miała potomstwa). W przeciwnieństwie do mężczyzny kobiety bardziej obawiają się starzenia niż śmierci. Dla kobiety obawy o swoją przyszłość kobiety powinny się wiać sobie, że nie ma matki nie jest jedyną rolę jaką przypada im w życiu. Depresja przy przeobrażeniu na emeryturę, dotyczy i jak dla kobiety, ale jest tak często i tak ciężka jak dla mężczyzny. Zawsze bowiem kobieta "jak dawniej" ma coś do zrobienia, zawsze też może wrócić do roli matki i pomóc w wychowywaniu wnuków.

Depresja jest chorobą o wysokim wskaźniku śmiertelności, chociaż wydrżone jest więcej. Śmierć jest bezpośrednim następstwem choroby lecz posrednim — następuje przez samobójstwo (w USA 75 tys. przypadków co roku). Zarówno samobójstwa jak i ich próby są w tym czasie objawem i gwałtownego wobec obopojnego świata.

Zdaniem większości specjalistów nie ma depresji o charakterze chronicznym, a po 4 do 12 tygodniowym leczeniu chorey może się jej pozbyć. Są przypadki samoodzrowienia szczególnie wtedy, gdy zanikają przyczyny.

Depresja może też mieć aspekt pozytywny, związany wtedy, gdy się nie powodzi. Bywa bowiem momentem zwrotnym w życiu człowieka, odnajdującie siebie, świat i siebie, realizuje wreszcie swoje ja.

Komitet do Spraw Zabiegania i Leczenia Depresji sporządził zestaw objawów na podstawie którego można stwierdzić czy choroba się nasila. Pytanie pierwsze dotyczy uczucia przygnębienia i braku zainteresowania. Jeśli choroba się nasila, wtedy zabrzmi tak, należy stawić pytanie: czy straciłaś apetyt, gwałtownie lubi chudnąć, czy masz trudności z zasypianiem, śpisz, czy może napadłaś na sennosc w ciągu dnia? Czy jestem stale zmęczona? Czy jestem stale smutna? Czy jestem pobudliwa? Czy jestem przeciwnie robię wszystko przeciwnym tempem, czy też się czasem o samobójstwo zbył często o samobójstwo mam skłonność do narzekania krytykowania siebie, burzenia fizyczne, przemieszanie w ustach, migotanie.

Komitet powiada, że po pierwszym odpowiadaniu Czytelnikowi twierdzi, że przynajmniej 4 z 10 pytań, jeśli objawy te utrzymują się ponad tydzień, możliwe jest, że jest chory na depresję. Jeśli zatem udasz się do lekarza specjalisty. Tytuł "kryzyza statystyczna" potencjalnego chorego, nie nas wszystkich? Spotykamy trochę więcej uwagi poświęcać innym, a może w tym mimo trudnych warunków jakie stwarza postępująca wylizacja, zacznie sp...

# Uśmiechnij się...

**HUMOR KRAJOWY**  
— Czy wzrost cen żywności w Kraju zachwał równowagę gospodarczą?  
— Nie, bo gdy ceny się podniosły, to ludziom ręce opadły.

Właściwie nie ma żadnej różnicy między PRL i USA — i tu i tam za złotego nic nie kupisz; i tu i tam za dolary wszystko; wreszcie w USA mięso znaczy meat (czytaj mit) a w Polsce też jest mit.

Wszystko jest dziś upolitycznione. Dawniej gdy zawierano znajomość, ważne było nazwisko nowego znajomego, dziś ważna jest jego przynależność polityczna.

Wycieczkowiec do Warszawiaka:  
— Dlaczego są robione wykopy przy domu partii w Warszawie?  
— Chcą się przekonać, jak głęboko partia zapuszcza korzenie.

**INDICADOR PROFISSIONAL**  
**Advokaci:**  
DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI  
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI  
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.  
Praça Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK  
Zalatawia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarze.  
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

HOJE...  
por o tempo...  
reino de...  
Ape...  
dos pais...  
se sacrifi...  
na escola...  
multo pe...  
cas. Com...  
gas. Vel...  
quer de...  
tas vezes...  
amor e c...  
de tudo...  
pegava er...  
tas vezes...  
O pior é...  
bastante...  
como par...  
hoje. Eu...  
co. Minha...  
mento em...  
escola, e...  
da mesa...  
mão direi...  
para ela...  
Depoi...  
Eu era a...  
mais pegu...  
outras cr...  
eu ficava...  
tudo tere...  
com min...  
do a min...  
continuad...  
mas a gen...  
ficil...  
Desist...  
professor...  
camion...  
equipe pa...  
catequese...  
João Sala...  
Ricardo M...  
dadas do...  
capelas...  
E...  
a mim un...  
Isto foi n...  
rodeada d...  
senti uma...  
recla que...  
bi que Cr...  
para pode...  
pouco cor...  
e segue-n...  
no." E...  
encontro...  
19 ano, o...  
ficava ent...  
crescia di...  
turma tran...  
26s criaç...  
dire Tadeu...



# RIO AZUL (14)

IVANI IANTAS

Hoje, eu Ivani Iantas, jovem, começo a comparecer ao tempo da minha infância, para convidar os outros jovens de apresentar seu trabalho para o reino de Deus.

Apesar de dar muito trabalho os meus queridos pais, Júlio Iantas e Terezinha Duda, muito se sacrificaram por mim. Com 7 aninhos entrei na escola, já matriculada. Na minha idade, eu era muito pequena, comparando com as outras crianças. Com o esforço de meus pais e dos irmãos mais velhos, que não deixavam nem um dia sequer de incentivar-me para eu escrever. Eu pequena, só pensava em brincar. Com sacrifício, amor e carinho, minha querida mãezinha, fazia de tudo, toda vez que sobrava um tempinho, ela pegava em minha mão para ensinar-me abc. Muitas vezes levei palmadas por não querer escrever. O pior é que quando comecei a andar na aula, foi bastante pesado, não só para minha mãezinha, como para minha professora, me lembro como hoje. Eu começava do fim da linha, para o começo. Minha mãe, para tirar meu costume, no momento em que eu tinha de fazer o exercício da escola, ela amarrava minha mão esquerda no pé da mesa, só assim eu teria que escrever com a mão direita. Foi um trabalho pesado para mim e para ela.

Depois do tempo foi passando. Passei de ano. Eu era a mais pequena para a 2.ª série. Eu era a mais pequena em idade e em estatura do que as outras crianças. Minha professora me elogiava, eu ficava toda contente. Com mais 2 anos de estudo tirei a 4.ª série, com 10 anos. Nesta idade com minhas amigas da escola acabei fazendo a minha Primeira Eucaristia. Gostava de ter continuado o meu estudo na cidade de Rio Azul, mas a gente residia no interior e seria muito difícil.

Desisti com certo tempo de pensar em ser professora. Pensava comigo, o que, e qual seria o caminho a seguir. Um dia foi programado pela equipe paroquial de Rio Azul, um encontro de catequese. Além do nosso querido vigário, Pe. João Salateczk, tínhamos um coadjutor — Padre Ricardo Maciag, que percorria todas as comunidades do Município, para rezar a Santa Missa nas capelas. E foi neste tempo que Padre Ricardo fez a mim um convite. Você não quer ser catequista? Isto foi no ano de 1979. E eu como adoro viver rodeada de crianças, topei a parada. No 1.º curso senti uma leve transformação em minha vida, parecia que alguém precisava de mim. E logo percebi que Cristo me chamava, esperava o meu sim, para poder levar o pouco do meu eu, dividir esse pouco com a mensagem de Cristo que diz "Vem e segue-me... ou deixe vir a mim os pequeninos...". Esta frase tenho guardado desde o 1.º encontro que tivemos. Neste tempo era estudando 1.º ano, o livro: Vem e segue-me... Com isso eu ficava entusiasmada e este dom de catequista crescia dia após dia. No ano de 1980 minha 1.ª turma fez a 1.ª Eucaristia, que ao total foram 26 crianças. A Santa Missa foi celebrada por Padre Tadeu Juroszek e cantada por estas crianças.

(continua)



O CONJUNTO "MAZOWSZE" MONTADO AO MUNDO INTEIRO A BELLEZA DAS DANÇAS E DOS COSTUMES DO POVO POLONES.

THADEU KRUL

# CRUZ MACHADO - 75 anos

(Fragmentos do livro "De Lublin ao Paraná")

10) Sua família ocupava o lote nº 3 da Linha Iguazu, por isso encontrávamo-nos diariamente, mesmo quando passamos a frequentar a escola das freiras. Pescamos juntos incontáveis lambaris e bagres, no rio Palmeirinha, fritos pela nossa avó ou pela sua irmã Janina.

Um dia, ao voltarmos da escola, Antek disse-me haver descoberto na vizinha chácara do Kurowski um braço do referido rio que terminava em forma de poço, fervejando de lambaris. Era só jogar a linha e fregar o peixe. Combinamos ir pescar juntos naquela tarde. Almocei às pressas e ia me dirigindo ao puxado para apanhar o canhão, quando fui interceptado inesperadamente pela avó.

— Tadek, você vai cuidar da criança, porque a tia tem que me ajudar na lida com o feno. Embale a Polka até ela dormir e depois pode fazer a lição.

Nada respondi mas não gostei da idéia que iria me prejudicar o plano. Não podia negar a vovó nenhum pedido seu, pois ela sempre me tratou com muito carinho. Irei embalar — pensei — até que a criança durma e depois vou me mandar. Apolônia era filha primogênita do tio Francisco.

A pequena pelo jeito estava com o sono em dia e não demonstrava vontade de dormir. Nada

adiantaram os agrados e embalo. Nem a canção de ninar que aprendi no convívio com os grandes e que deveria estimular o sono. Estava perdendo a paciência. Impacientava-me ao pensar nos peixes que deveria estimular o sono. Estava perdendo a paciência. Impacientava-me ao pensar nos peixes que o primo Antônio iria fregar todos se eu demorasse. E a prima nada de fechar os olhos; pelo contrário, olhava com interesse ao redor, sugando a chupeta de pano.

De repente, veio-me à mente uma idéia genial! Dei-lhe um beliscão nas costas que a fez chorar a todo pulmão. Arrependi-me e procurei em vão acalmá-la. Não demorei que aparecesse sua mãe aflita, perguntando o que havia acontecido.

— Não sei, já estava dormindo e de repente acordou chorando. De certo teve um sonho mau e assustou-se...

Ferrecei que a tia não acreditou muito na história. Tomou a filha nos braços e disse-me que podia ir fazer a lição. Não foi preciso falar duas vezes, mas ao invés de pegar o caderno eu agarrei a vara de pescar e me larguei pela estrada, levantando poeira, em direção ao poço, cheio de peixes. (Eu tinha então não mais de oito anos).

Isto foi café pequeno, comparado com a minha pagem Sofia que me quebrou uma costela sem querer, fato somente constatado quando servia o exercício.

(continua)

## NOTIFICAÇÃO DE FALECIMENTO

### Pe. Estanislau Starowieyski, SSS

Nasceu aos 30-12-1922, em Witkowo, Polónia. Fez os estudos eclesiásticos na Polónia e em Roma, onde obteve a Licenciatura em Filosofia e o Doutorado em Teologia no "Angelicum". Recebeu o presbiterato do Cardeal Adam Stephanus Sapiecha, na cidade de Cracóvia, a 24-07-1949.

Veu para o Brasil, em 1953; aqui se naturalizou. Exerceu sucessivamente, com grande zelo pastoral, os seguintes ministérios: Capelania do Colégio dos Irmãos Maristas, em Porto Alegre (1954-1958); Professor de Teologia no Seminário Maior de Viamão (1959-1960); Diretor Espiritual e Professor do Seminário Menor em Gravataí (1961-1962); Cooperador em uma Paróquia de Porto Alegre (1963-1965). Em 1966, foi à Polónia visitar seus familiares. Ainda na capital gaúcha foi pároco de Vila Primor, Paróquia de São José (1966-1972).

Em 10 de fevereiro de 1973 entrou para o Noviciado da Congregação do Santíssimo Sacramento, na cidade do Rio de Janeiro. Pronunciou os primeiros votos no Cencúleo de São Paulo (Tafel da Serra) na presença do Superior Provincial Pe. Luiz Girotti e numerosos religiosos sa-

cramentais, a 22-02-1974. Para seu engajamento definitivo na Congregação obteve as devidas licenças do então Cardeal Arcebispo de Cracóvia e seu colega de estudos, em Roma, Karol Wojtyla. A profissão perpétua foi realizada na presença do Superior General Harrie Verhoeven aos 13-02-1977, no término do Encontro Latino Americano de Sacramentinos (ELAS), na antiga capital federal. Na Congregação Sacramentina destacou-se pelo seu amor profundo à Eucaristia que celebrou diariamente, até dois dias antes de falecer, com piedade e devoção.

Fiel adorador de Cristo na Eucaristia assim justificou a sua entrada na família eymardiana: "Quero consagrar minha vida a Jesus Sacramentado. Terei possibilidades de adorá-Lo, e assim, servirei melhor a Igreja como religioso".

Exerceu a função de arquivista da Província, enquanto a sede da mesma esteve no Rio de Janeiro. Destacou-se por sua obediência à nova Regra de Vida que propõe dedicação em "viver e revelar o mistério da Eucaristia".

Jamais faltou aos encontros de Província, apesar de sua frágil saúde. Amou os pobres e marginalizados, aos quais serviu com especial atenção. Por onde passava criava um clima de fraternidade e paz. Trabalhou incessantemente na promoção das vocações. Antes de morrer pediu ao Pe. Gino das Vocações, que o assistia, que o seu trabalho de coordenação da equipe vocacional do Vicariato

Norte da Arquidiocese do Rio não sofresse solução de continuidade. Esta foi a sua última preocupação. Durante a vida havia encaminhado rapazes e moças para a vida consagrada. Quis assumir, junto aos poloneses do Rio de Janeiro, a função de conselheiro espiritual. Esse trabalho realizou com muito carinho e, segundo afirmou, "eles se encontraram involuntariamente no exílio". Em 1985 permaneceu em Roma frequentando diversos cursos nas universidades e redigiu uma síntese sobre Direção Espiritual. No Santuário de Adoração Perpétua atendeu, com muita caridade, aos adoradores em confissão. Nas semanas que permaneceu na Casa de Saúde São José edificou a comunidade das Irmãs de Santa Catarina e os que dele se aproximaram com sua plena eucarística e resignação na doença. Em plena Semana Eucarística de 1986, entre a Festa da Santíssima Trindade e Corpus Christi, voltou à casa do Pai, no dia 26 de maio de 1986. Exercia, então, o serviço de Superior da Comunidade de Sant'Ana, Rio. Nestes 14 anos passados entre nós, a todos edificou pela sua vida de oração e nos ajudou a reconhecer o Senhor presente no pão partido, na Ceta Eucarística e na face do pobre.

Qui custos est Domini sui glorificabitur.

Pe. Jovino de Lima Júnior, sss — Provincial

(Na podstawie "Życie")



# Visita papal será lembrada no bosque

No próximo dia 6 de julho, a comemoração do 6.º aniversário da visita do papa João Paulo II levará os descendentes dos imigrantes poloneses a promoverem uma grande festa no Bosque do Papa com missa solene, apresentação de grupos folclóricos e atividades culturais, venda de comidas e pratos típicos e barracas com artesanato daquele país. Segundo Danuta Lisicki de Abreu, coordenadora do parque e que cuida das festas juntamente com a Missão Polonesa no Brasil e a Fundação Cultural, trata-se de uma das seis principais comemorações que ali se realizam durante o ano.

As outras comemorações se referem à Páscoa (bênção de alimentos), aniversário do Papa, festa da padroeira da Polónia — Nossa Senhora de Czestochowa, aniversário do pontificado, além do período de Natal que se estende até Dia de Reis e a festa renascentista que é comemorada com música a nível nacional.

Dotado de 50 mil metros quadrados, o Parque João Paulo II, situado no Centro Cívico, conta com seis casas de madeira que buscam reproduzir a origem dos poloneses no Brasil, quando aqui chegaram em 1848. No Paraná eles se estabelecem em Tomás Coelho, São Miguel, Araucária e Mu-

rici e mais tarde no bairro de Abranches, em Curitiba.

As casas de madeira montadas no parque retratam aqueles tempos difíceis em que os imigrantes chegaram ao Paraná e estão dotadas em seu interior com móveis e artigos usados pelos pioneiros naquela época, ao lado da capela, onde se encontra o ícone — quadro de Nossa Senhora de Czestochowa, — uma réplica do original existente no mosteiro daquela cidade e que foi doado pelo então primaz da Polónia, cardeal Wyszyński, à colónia polonesa e que recebeu a bênção de João Paulo II.

A capela abriga todo o registro da visita do Papa a Curitiba em 1980 e ainda alguns objetos vindos da sua cidade natal, mas o que mais chama a atenção é sem dúvida o quadro de Nossa Senhora, motivo de muitos rogos de bênçãos por parte dos fiéis que diariamente acorrem para rezar. Segundo Danuta, o semblante da santa tem uma grande formosura e traços muito profundos que irradiam paz: "A força que ampara os poloneses é a fé" — explica, enumerando alguns dos grandes problemas do país, que passou por momentos difíceis na história como a invasão nazista e em seguida soviética.

O museu do parque tem 159 peças originais e autênticas que representam as origens dos poloneses; existindo ainda um palco com carroções antigos com uma roda feita com um tronco de pau e, ao lado, será montada uma ferraria e a doada por certo patricio da colónia de Abranches um quiosque de artesanato mostra a arte, cultura, o folclore, os costumes e as tradições da região, constituída por uma das primeiras colónias europeias com bordados, pinturas, cerâmicas (Pisanki) e colagens com sobreposições em relevo em papel colorido, bonecas típicas em trapos regionais etc.

Perto de 350 mil poloneses vivem em Curitiba e redondezas e que podem desfrutar da hospitalidade de seu país na lanchonete do bosque onde se faz um delicioso pastel chamado "Pirogi" todos os domingos, embora Danuta esteja de plantão no bosque todos os dias para atender aos turistas, esportistas e artistas que se interessam em visitar o parque.

O local já registrou a presença de 15 mil pessoas só em 1986, e 200 mil visitantes desde a sua criação há cinco anos atrás, quando as autoridades de então pensaram em homenagear João Paulo II e que hoje se constitui no maior atrativo do mundo fora da Polónia.

## Viver muito

A média de vida da mulher brasileira é de 65 anos. Para os homens a expectativa média é de 63 anos. Uma média um tanto baixa se considerada a de outros países. No Japão é de 73 para os homens e de 77 para as mulheres. Na França é de 70 anos para os homens e de 78 para as mulheres.

O Brasil é um país que deveria ter, na agricultura, sua maior força econômica, e, portanto, com base a uma alimentação natural, fazer viver mais as pessoas. As gerações vivem pouco. O brasileiro é um indivíduo extremamente preocupado. As economias tumultuadas dos últimos anos impediram que ele implantasse um ritmo mais lento de vida. De fato, onde a inflação obriga o cidadão a correr todo o dia atrás da valorização da moeda, fica impossível ter uma vida tranqüila. Não resta dúvida que, em países de economia estável, onde quase não há inflação, é mais fácil viver. E

bem provável que, entre nós, se de fato se confirmarem as intenções do pacote, a partir de agora as pessoas viverão mais. Afinal, uma das condições de longevidade é a tranqüilidade de viver.

Existem, no mundo, lugares onde as pessoas vivem mais de cem anos. Na Geórgia, Rússia, uma região montanhosa existe registro de falecimento de um homem aos 168 anos. No Vale do Vilcambamba, região andina do Equador, várias pessoas passaram dos cem anos de idade. Há dois meses faleceu, no Japão, aos 120 anos, aquele que era tido como o homem mais velho do mundo. Viviu numa ilha onde se alimentava somente de produtos naturais além de realizar diariamente curtas caminhadas.

Parece certo que uma vida ativa, paz de espírito, ar puro e uma alimentação natural contribuem para que homens e mulheres vivam mais. O difícil é conquistar estes requisitos.

## Picadas de cobras

Setenta mil pessoas morrem anualmente no Brasil em consequência de picadas de cobras. Este dado não seria impressionante se não levasse em conta que foi o nosso país quem primeiro, no mundo, aperfeiçoou as vacinas contra picadas de répteis. Muito antes de qualquer país buscar soluções para o problema, o brasileiro Vital Brasil, fazendo pesquisas no Rio de Janeiro, descobriu o soro antiofídico. Este soro é, hoje, exportado para uma centena de países. Igualmente é depositada em favor dos descendentes de Vital Brasil a fórmula de fabricação do remédio. A licença para a produção em outros países depende da autorização concedida pelo Instituto Vital Brasil.

Pois bem, no país onde se inventou o soro antiofídico ainda se morre de picada de cobra. Isso se deve a diversos fatores. Segundo o filho do cientista que inventou o soro, as pessoas morrem por falta de informações médicas em relação ao tratamento que deve ser dado a um paciente vítima de picada de cobra. A falta do soro é também uma causa forte de vítimas afirma Icaro Vital Brasil. Hoje, apenas o Instituto Vital Brasil, no Rio de Janeiro e o Butantã, em São Paulo, fabricam o remédio antiofídico. Ocorre que, para a fabricação deste tipo de soro, os institutos gas-

tam duas vezes mais do que o preço de venda do produto. Como não há lucratividade na produção do soro, os institutos ficam à deriva de verbas públicas que possam subsidiar a produção do remédio. Quando isto não ocorre, os institutos deixam de produzir o soro na quantidade que o país necessita, ou então, vendem o produto aos países estrangeiros a preço compensador. É por isso que falta o soro em diversas regiões do país.

Mas, para que se fabrique, em quantidade suficiente, soro antiofídico não bastam apenas recursos. É preciso que as pessoas se conscientizem da necessidade de não matar as cobras que encontram pela frente. Ocorre que é do veneno da cobra que se extrai o remédio que dá origem ao soro. Segundo os dois institutos fabricantes de soro, as prefeituras deveriam se responsabilizar em recolher, num serpentário, as cobras encontradas no município. Como troca, os institutos se propõem a devolver, em vacinas, gratuitamente, o mesmo número de ampolas quantas forem as cobras capturadas. A luta tem que ser de todos.

Pensemos nisso, enquanto há tempo!

Cláudio Somacal

## CHERNOBIL

Dia após dia chegam notícias de que o número de mortos devido ao acidente nuclear de Chernobyl é cada vez maior. Triste, mas verdade é que a Europa, maio é o mês da primavera. Nos meses anteriores, as crianças saíam das casas para brincar no gramado e nos bosques. Neste ano as crianças alemãs, polonesas, holandesas, austríacas... receberam estas orientações: não brincar na relva, não tomar leite natural, não comer batatas com casca, não beber água da torneira, não tomar banho de chuveiro, não comer saladas cruas, não sair na chuva.

Os brasileiros nem imaginam o clima de preocupação que se criou na Europa e nas regiões atingidas pelo vazamento da radioatividade. As recomendações acima eram para as crianças e adultos, estariam eles imunes à radioatividade? Sabe-se que as consequências negativas se manifestarão por muitos anos. É o preço do progresso desumanizado. Na Renânia, a população está movimentando para angariar dois milhões de assinaturas a favor de um plebiscito sobre as usinas nucleares. Contudo, a radioatividade não respeita fronteiras internacionais.

## Convite

A Sociedade "União Juvenus" convida os amigos e associados para assistirem ao espetáculo "Sentença de Morte" — narrado em 20 atos — que será exibido no próximo dia 20 de junho às 20 horas na sede urbana da sociedade situada à Rua Carlos de Carvalho, 575. O filme narra os problemas morais e psicológicos ocorridos durante a Resistência Polonesa. A entrada é franca.

Em no dia 28 de junho, a Festa Junina terá sede esportiva, com início às 15 horas, haverá barraquinhas, música típica, dança e às 20 horas um grande "Arasta-pô" com drilha com o "Som Touloche".

Também no dia 4 de julho, o "IV Festival Wódki Smirnoff", dia em que haverá o Dançante na sede central, com animação e "Music Show Reflexo". Informações para (041) 243-2242.

Rz obleca skiemni mienni odwiele nej. Te dzina rolna rozlwa zaostrz Z jedn cent w siadaj drugie, formę którzy ziemi.

W reform clót b ziemsc gazow wy zie że księ winni mi czy zostaw innym. pism o kazuje na ura nej. Ta scy szu wazyć. Co wadzi A więc wielkie mniejsi prawa zwnos

W publik wyborc tti Lud ny pre wiciel

Nic zwyacza sercu cząceg nym, litym p weńców terialny nie ma

Ale stwa K wyborc gresu zbrodn wojnie nach, s 1945. W niemiec komo krajów Waldhe oszcerz sprawie trum I strony złości. wyzpte zai do chu". V hyl na Dzisiaj NRP ja wiska. Cer dziwian